



Parafia św. Augustyna

ISSN 2300-9233

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

Msze św. dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9³⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵

tel.: 22-838-30-95 tylko w godz. urzędowania

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

VII niedziela zwykła

20 lutego 2022

LITURGIA SŁOWA

1 Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23; Ps 103; 1 Kor 15, 45-49; Łk 6, 27-38

Ref. psalmu: **Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze



czyńcie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo

otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”.

— Oto słowo Pańskie.

Słowa Pana Jezusa z Ewangelii są wymagające. Dlatego na początku poproszę o duchową moc i męstwo potrzebne do przyjęcia Jego wezwania.

Pomyślę w sercu o wszystkich, których bardzo kocham, którzy obdarzają mnie czystą miłością i z którymi najchętniej przebywam. Powierzę ich Bogu i podziękuję za ich przyjaźń.

Wysłucham się uważnie w słowa Jezusa o miłości nieprzyjaciół. Czy nie przebywam jedynie w gronie wybranych, którzy dają mi poczucie bezpieczeństwa? Co czuję, gdy słyszę słowa Jezusa: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą”? Czy nie ma we mnie wewnętrznego oporu? Powiem Jezusowi o moich odczuciach.

Przywołam na pamięć, wszystkich, których nie lubię, nie akceptuję i niechętnie z nimi przebywam. Kto to jest? Wymienię ich po imieniu przed Bogiem. Jakie uczucia najbardziej przeszkadzają mi ich kochać?

Spróbuję wypowiedzieć krzywdy, zranienia i cierpienia, których doświadczam od moich nieprzyjaciół. Czy potrafię im przebaczyć?

Będę prosił Jezusa, aby pomógł mi przekraczać doznane zranienia i krzywdy. Zawierzę Mu wszystkich moich krzywdzicieli. Odmówię w ich intencji swoją ulubioną modlitwę.

Krzysztof Wons SDS/Salwator

NIEDŹWIEDŹ Z LUDZKIM SERCEM

(Homilia pogrzebowa)

„Wspomnienie udręki i nędzy – to piołun i trucizna; stale je wspominam, rozważa we mnie dusza. Biorę to sobie do serca, dlatego też ufam: Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Odnawia się ona co rano; ogromna jest Twa wierność. «Działem mym Pan – mówi moja dusza, dlatego czekam na Niego» /Lm 3,19-24/.

Kto z nas, tu obecnych, znał ks. Giennadija, pewnie zgodzi się z moją tezą, że powyższe słowa z Księgi Lamentacji można nazwać portretem jego serca.

Bardzo mnie pocieszyły świadectwa, które przeczytałem o nim w ostatnich dniach. Małgorzata – jedna z Was, powiedziała: „Lubiliśmy słuchać Giennadija, bo on zawsze mówił, jak jest, a nie jak powinno być. Nazywał rzeczy po imieniu. (...) Wskazywał na krzyż, jako na jedyne źródło siły, która pomoże wytrzymać cierpienie, gdy ono nadejdzie. (...) Widziało się w tym siłę samego Boga, bo Giennadij mówił otwarcie o swoich zmaganiach, o tym, że sam z siebie nie miałby siły wyjść do ołtarza”.

Ks. Walenty Królak podkreśla jego troskę o chorych i ogromną cierpliwość. „To, co było jego cechą charakterystyczną, to miłosierdzie do ludzi. (...) Chorzy go bardzo lubili. (...) Ponad wszystko kochał chorych”.

Pani Ewelina dodaje: „To był ksiądz od przeprowadzania ludzi do nowego życia. W wielu wymiarach: gdy przygotowywał chorych do tej ostatniej drogi, podczas każdej spowiedzi, czy podczas przygotowań narzeczonych”.

Są to tylko fragmenty wielu pięknych słów opisujących sylwetkę ks. Giennadija, który nie pasował do jakichkolwiek naszych pobożnych standardów, tym bardziej do klerykalnego Kościoła. Nosił w sobie wiele przeciwieństw, ale walczył najdzielniej, jak potrafił. Kiedy upadał, prosił o przebacze-

nie, którego sam wielokrotnie doświadczał od formatorów w Seminarium, czy od ks. Walentego.

Ze swojej strony dziękuję Bogu za Gienę, który jest drugim, z sześciu prezbiterów z Homla na Białorusi. Jak sam powiadał: „uczył się podstaw wiary od dwóch rodzin: z Polski i Hiszpanii, i od księdza, którzy przyjechali na misje do Homla”. Pamiętam jego szalone nawrócenie i radość dziecka, który odnalazł utraconego Ojca i Jego darmową miłość. To było tak mocne i realne doświadczenie, że podczas Świątowych Dni Młodzieży w Częstochowie w 1991 roku, a konkretniej na spotkaniu z Kiko Arguello w Warszawie, odnalazł powołanie do prezbiteratu.

W dniu swoich urodzin dowiedział się, że został przyjęty do Seminarium „Redemptoris Mater” w Warszawie. I tak „rozpoczęła się jego droga walki o wiarę, którą przekazywał z ogromnym zaangażowaniem innym. Miał swoje kryzysy, ale ponad wszystko stawiał miłość Chrystusa” – świadczy pani Anna Malec. A pani Sylwia Galus – parafianka, doda, że „choć w obyczaju był szorstki, to do konfesjonału, w którym spowiadał, ustawiały się kolejki. Wiedziałam, że mogę iść do niego z najgorszymi grzechami. Miałam pewność, że mnie nie oceni i nie odrzuci. Kiedy spowiadał, miał w sobie niespotykaną łagodność”.

Ostatnio trafiłem na świadectwo ks. Prymasa Wyszyńskiego, który odkrywa walkę duchową swego serca, niech to nie zabrzmi zbyt wyniośle, ale w tych słowach odnajduję słowa Giennadija z naszych nielicznych, ale głębokich rozmów. Posłuchajmy ks. Prymasa: „Ja nieustannie gubię się w sobie, Ty nieustannie rozpoznajesz się we mnie. Ja ciągle wątpię o sobie, Ty nigdy nie wątpisz we mnie. Ja ciągle się przeceniam lub nie doceniam, Ty ciągle widzisz całą moją prawdę.

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

1525 Podobnie jak sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii konstytuują jedność nazywaną "sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego", tak można powiedzieć, że pokuta, namaszczenie chorych i Eucharystia jako wiatyk, gdy życie chrześcijańskie osiąga swój kres, są "sakramentami, które przygotowują do Ojczyzny", lub sakramentami, które stanowią zakończenie ziemskiej pielgrzymki.

1526 "Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5,14-15).

1527 Sakrament namaszczenia chorych udziela specjalnej łaski chrześcijaninowi, który doświadcza trudności związanych ze stanem ciężkiej choroby lub starości.

1528 Stosowny czas na przyjęcie namaszczenia chorych zachodzi wtedy, gdy wierny staje wobec niebezpieczeństwa śmierci z powodu choroby lub starości.

1529 Za każdym razem, gdy chrześcijanin zostaje dotknięty ciężką chorobą, może otrzymać święte namaszczenie; również wtedy, gdy już raz je przyjął i nastąpiło nasilenie się choroby.

1530 Sakramentu namaszczenia chorych mogą udzielać tylko kapłani (prezbiterzy lub biskupi). Przy jego sprawowaniu używają oni oleju poświęconego przez biskupa lub w razie potrzeby przez samego prezbitera, który celebrowe ten sakrament.

Ja unoszę się pychą, gdy coś zrozumieć z Ciebie, Ty ciągle dajesz mi pojąć, że jestem analfabetą. Ja wpadam w rozpacz, gdy przegram, Ty nieustannie mi szepczesz: wystarczy ci mojej łaski, bo moc w słabościach się udoskonala. (...) . Widzę siebie dobrze tylko w Tobie. (...). Gdybym już zginął i przepadł w otchłani piekieł, jeszcze bym mógł odzyskać grunt pod nogami przez jeden odruch serca ku Tobie. Jestem nicością bez Ciebie, jestem potęgą w Tobie. «Ja proch, będę

z Panem gadał»”, *Ojciec wolnych ludzi*, Paweł Zuchniewicz, str. 469.

I oto, 4 lutego przyszedł do Giennadija Chrystus, nie śmierć, ale Zmartwychwstały Pan, który nam wszystkim dzisiaj przypomina o tym, że «To bowiem jest woła Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskreszę w dniu ostatecznym» /J6,40/.

Kochany Giennadiju, nasz Bracie, tak, jak każdy z nas, jesteś odnaleziony przez Chrystusa, widziałeś

Go w swoim życiu, szedłeś za Nim, starałeś się pełnić Jego wolę, więc idź po swoją nagrodę. Jezus Ciebie i nas zapewnia: „Wszystko, co mi daje Ojciec, do Mnie przychodzi, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę” /J 6,35/. Ciesz się pełnią życia prawdziwego, życia właściwego, jak uczy nas papież senior – Benedykt. Wstawiaj się za nami, my dzisiaj wołamy o miłosierdzie dla Ciebie i dla nas.

Amen.

KOMENTARZE DO CZYTAŃ

Przygotowane przez Bractwo Słowa Bożego

Komentarz do pierwszego czytania

W dzisiejszym pierwszym czytaniu powracamy do eksponowanego w czytaniach mszalnych sprzed miesiąca wątku króla Saula, który ściga naznaczonego przez Boga na nowego króla Dawida. Choć Saul chce Dawida zabić, to jednak Dawid wraz z Abiszajem będąc nocą w obozie Saula, przechodzą między żołnierzami Saula i stają przy nim. Od Dawida zależy życie popadającego w obłęd, upadającego przez swoją nieprawość i pychę, Saula. A skoro to Bóg oddaje wroga w ręce Dawida, wystarczy tylko – co mu sugeruje jego otoczenie - Saula jego własną dzidą przybić do ziemi, jednym pchnięciem. Już po raz drugi jednak Dawid oszczędza Saula.

Czy Dawid nie miał – po ludzku – prawa do odwetu? Po tylu próbach zabicia go przez Saula? Dawid jednak ufa Bogu i Jego prawu. Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie poniósł kary?

Do kogo nam bliżej? Do postawy Saula, który sam przekreśla swoje królowanie rażącym nieposłuszeń-

stwem wobec Boga czy do pokornego Dawida, który Bogu ufa i wie, że swoje zwycięstwa zawdzięcza jedynie Bogu. I ma też od Boga moc, by – jak usłyszymy we fragmencie dzisiejszej Ewangelii – miłować nieprzyjaciela i dobrze czynić temu, który go nienawidzi. Dawid wie, że Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność. Dlatego zostaje królem.

Komentarz do psalmu

Słowa otuchy i pocieszenia: łaskawy jest Pan i pełen miłosierdzia. Dobrze o tym wie autor psalmu, król Dawid. Skoro Bóg jest wobec nas miłosierny, obdarza nas łaską i zmiłowaniem, nie postępuje z nami według naszych grzechów – także możemy starać się być miłosierni. Możemy kochać, jak On – naszych nieprzyjaciół.

Komentarz do drugiego czytania

Perspektywę eschatologiczną, jaką ukazuje św. Paweł – od pierwszego Adama do ostatniego Adama, od duszy żyjącej do ducha ożywiającego, od tego, co ziemskie, do

tęgo, co duchowe, od człowieka cielesnego do duchowego – można zrozumieć jedynie przez pryzmat Chrystusa i Jego zmartwychwstania. To powołanie dla każdego z nas: stawać się mocą Nowego Adama na Jego wzór. A jak to praktycznie zrobić? Wystarczy wsłuchać się w dzisiejszą Ewangelię.

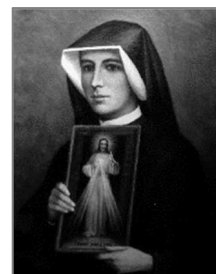
Komentarz do Ewangelii

Trudne, nowe przykazanie miłości nieprzyjaciół, jakie zostawia nam Jezus, to droga nie sentymentów, teorii i idei, ale bardzo konkretnych działań: miłować i błogosławić tym, którzy nam złorzeczą i nas nienawidzą, dawać tym, którzy biorą, co nasze, czynić to, co chcielibyśmy, by nam czyniono. To miłość jako postawa, wybór postępowania. To wyżej postawiona uczyniom Chrystusa poprzeczka. Wezwanie, by Go naśladować. To droga, to proces przekształcania nas w obraz nowego, Drugiego Adama, o którym dziś pisze św. Paweł. Proces trudny i powolny, ale z Chrystusem możliwy do osiągnięcia.

Komentarze zostały przygotowane przez Radosława Molendę

Z DZIENNICZKA ŚW. FAUSTYNY

Kiedy się przebudzę, chwilę wielbię Trójcę Świętą i dziękuję, że raczyła mi darować jeszcze jeden dzień – że jeszcze raz się powtórzy we mnie tajemnica Wcielenia Syna Twojego, że jeszcze raz w oczach moich powtórzy się bolesna męka Twoja. Z Jezusem idę wszędzie, obecność Jego towarzyszy mi wszędzie. (Dz. 486)



- 2 -

W wyniku kontroli kazai wygłoszonych w kościele św. Augustyna w niedzielę dn. 11 października br. stwierdzono, że księża na kazaniach o godz. 8, 9, 10 i 11-tej podali do wiadomości komunikat odoznis zainstalowanego na wieży zjawiska. W komunikacie tym wyrażali wiernym, że nie jest to zjawisko nadprzyrodzone a naturalne dające się z łatwością wytłumaczyć w sposób naukowy. Przestrzegali też przed zbyt pochopną oceną takich zjawisk, które mogłaby pomniejszyć wartości rzeczywistych objawień. Miałoby znaczyć, że komunikat ten podawany był przez księży w formie zbyt zwilaj i przez to trudny do zrozumienia. Spowodowało to szereg różnych komentarzy jak: "ks. tak mówi, że się boi żeby go nie pociągnięto do odpowiedzialności", "księża muszą mówić, że nie ma cudu bo im tak kazano i.t.p.". Na nabożeństwie o godz. 11.00 wygłaszającym kazanie wikariusz tego kościoła ks. SOLIK niezależnie od ogłoszenia wspomnianego komunikatu, również w kazaniu wygłoszonym na temat "Niedziela października - niedzielą Matki Bożej Różańcowej" zatrzymał się dłużej nad zagadnieniem cudu. Poruszył tu objawienia w Fatimie Lourdes oraz wyraził się, że katolikom nie należy na objawieniach. Mogło by ich wcale nie być, bowiem istotna jest tylko postawa ideowa, żarliwe wyznawanie wiary. W kościowej części kazania potępił zbrojenia atomowe używając zwrotu: "daj Boże, aby to wszystko broni rakietowe znalazły się w muzeum". Zakochał nad kazania stwierdzeniem, że Matka słusznie nazwana Królową Wzechchwiała widzi wszystkich ludzi wraz z ich bólami i potrzebami chociaż ludzie jej nie widzą.

Tego dnia ludzie wokół kościoła zaczęli się gromadzić już od wczesnych godzin rannych. Wiele było osób przyjezdnych. Największe nasilenie tłumu zanotowano w godzinach między 19.00 - 21.00 kiedy to zgromadziło się ok. 10.000 osób, nie licząc ludzi przechodzących falami. Miałoby nadmienić, że wśród grup przybyłych z poza Warszawy spotykano księży i zakonników. Na skrzyżowaniu ul. Nowolipki i trasy S-B śpiewano pieśni religijne. Tłum ten Milicja zdołała usunąć dopiero ok. godz. 23.00. Zatrzymano 10 osób.

Ks. KUC podczas przeprowadzonej z nim przez 3-cą Macielnik Wywiadu III w godzinach przedpołudniowych tego dnia rozmowy tłumaczył się, że 10 października 1999r. /sobota/ kościół

OGŁOSZENIA

1. Dziś gościmy w naszej parafii **Siostry Felicjanki**, które po Mszy św. będą zbierały pieniądze na hospicjum, gdzie świadczona jest opieka osobom terminalnie chorym na choroby nowotworowe.
2. Organizujemy pielgrzymkę do Włoch śladami św. Augustyna i św. Moniki w terminie 29 kwietnia – 7 maja. Zachęcamy do zapoznania się z programem pielgrzymki, który znajduje się na stolikach przy wyjściu bądź na naszej parafialnej stronie internetowej.
3. **Wspomnienia liturgiczne:**
wtorek – święto **Katedry św. Piotra**, apostoła;
środa – wspomnienie św. **Polikarpa**, biskupa i męczennika.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. *Bóg zapłać!*

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz Parafianie.

www.swaugustyn.pl

Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa. 250 egz. Opracowanie biuletynu i druk: lis888@wp.pl